

Sumy z poziomu wody

Michał Chełkowski: „Od dwóch lat regularnie poluję na sumy wertykalnie z belly boata i mogę stwierdzić z pełną odpowiedzialnością, że jest to przeżycie, które zostaje w pamięci na zawsze i daje znacznie większą frajdę niż łowienie sumów z łodzi.



Przez lata łowienie sumów kojarzyło się głównie ze stacjonarnymi zestawami, trollingiem czy wertykalem z łodzi. Dziś jednak do gry weszła metoda, która szturmem zdobywa serca wędkarzy w całej Europie – sumowanie z belly boata. Dla jednych to wciąż egzotyka, dla innych – codzienna praktyka. Faktem jest, że ta forma wędkowania zmienia kontakt z najwikszym drapieżnikiem naszych wód na bardziej bezpośredni.

Czym jest belly boat?

Belly boat, zwany też pływadełkiem, to mały, nadmuchiwany ponton w kształcie litery U lub V. Wędkarz siedzi w nim na wygodnym fotelu, a porusza się za pomocą pędu albo – w bardziej zaawansowanych modelach – za pomocą silnika elektrycznego. Ręce pozostają wolne do operowania wędką i obsługi sprzętu, co jest kluczowe przy metodzie wertykalnej.

W krajach Europy Zachodniej belly boaty były używane od dawna przez spinningistów polujących na szczupaki, okonie i trocie w morzu. Jednak w Polsce przez wiele lat traktowano pływadełko jako ciekawostkę – do czasu, gdy kilku pasjonatów zaczęło eksperymentować z nimi podczas połowu sumów. Jeszcze dekadę temu pojęcie belly boata i polowania na ryby przekraczało dwa metry długości brzmiało jak szaleństwo. Dziś to metoda w pełni akceptowana, coraz popularniejsza i – co najważniejsze – niezwykle skuteczna.

Ja korzystam z belly boata wyposażonego w echosondę z przetwornikiem typu Live. Kiedyś wydawało mi się to ekstrawaganckie, dziś wiem, że w wielu sytuacjach decyduje to o sukcesie

Zalety belly boat

dostęp do miejscówek, do których łódź nie dopłyne – w zakrzaczonych zatoczkach, między ostrogami, pod przewróconymi drzewami itp.

ciche manewrowanie – napęd za pomocą pętw jest cichy, naturalny, a to kluczowe przy podpywaniu do ostrożnego suma;

bliskość ryby – hol odbywa się dosłownie w bezpośrednim kontakcie z rybą często na krótkim dystansie;

mobilność – belly boat można przewozić w bagażniku samochodu i napompować na brzegu w kilka minut.

Sum a bliskość wody

Sum europejski to największy drapieżnik naszych wód śródlądowych – dorasta do masy ponad 100 kg i długości powyżej 250 cm. Walka z taką rybą w pozycji siedzącej, z poziomu wody, to doświadczenie, które trudno porównać z cymkolwiek innym

Wyobraźmy sobie letnią noc. Wokół cisza, w oddali słychać jedynie rechot łab i pohukiwanie puszczyka. Tafla rzeki jest gładka jak lustro. Pętwy pracują niemal bezszelestnie, a ja, cichy jak cień, podchodzę w okolice zatopionego konaru. Na ekranie echosondy pojawia się sylwetka grubego rzeczno króla. Serce zaczyna bić szybciej, dłoń ściska mocniej wędkę. Wtedy następuje uderzenie – tak mocne, jakby ktoś chciał wyrwać mi kij z ręki!

Ostra walka zaczyna się natychmiast po zacięciu. Bez stabilnego pokładu łodzi, bez dystansu – tu człowiek i ryba stoją oko w oko. Widzą każdy ruch suma, czuje się bezpośrednio potężną siłą jego w miśnięciach. To czysta konfrontacja z bestią.

Dobry sprzęt to skuteczność

BELLY BOAT

Najlepiej wybierać modele o wyporności 200–250 kg i długości powyżej 160 cm. Konstrukcja w kształcie litery V zapewnia stabilność podczas holu dużej ryby. Dobrze, gdy belly boat ma ...”

Michał Chełkowski na stronie 32 WW 10/25 opowiada, jak łowi duże sumy z pływadełką.

22 września 2025, 00:37